

## WYWIAD KORESPONDENTA «LE TEMPS»

(15 września 1920 r.)

*Delegaci polscy dla rokowań z Rosją sowiecką znajdowali się w drodze do Rygi. Dotychczasowe pertraktacje z bolszewikami w Mińsku wywołały przekonanie, że negocjacje z nimi będą uciążliwe.*

*Przy odzyskiwaniu z powrotem ziem naszych przez wojska polskie natrafiliśmy w Augustowskim i Suwalszczyźnie na okupację tych terenów przez oddziały litewskie. Przyszło do konfliktu z nimi. Rząd polski zwrócił się do Ligi Narodów o interwencję. Równocześnie w pierwszej połowie września toczyły się pertraktacje między Polską a Litwą o odbycie konferencji dla zawieszenia kroków nieprzyjacielskich i ustalenia linii demarkacyjnej między obu armiami.*

*Stąd zarówno konfliktowi z Litwą, jak i stosunkowi do Rosji sowieckiej poświęcono w wywiadzie niżej przytoczonym więcej uwagi. W odpowiedziach na temat stosunku Polski do Niemiec i Czechosłowacji Piłsudski ograniczył się do ogólnych określeń, nie wchodząc w ocenę stosunków na Górnym Śląsku, który niedawno (19—25 sierpnia 1920 r.) był widownią t. zw. drugiego powstania i nie chcąc najwidoczniej poruszać przesądzonej wtedy sprawy naszych granic na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie, rozstrzygniętej krzywdząco dla nas przez Radę Ambasadorów w dniu 28 czerwca 1920 r.*

*Wywiad, podpisany przez La Mazière, był drukowany w dzienniku paryskim «Le Temps» z dnia 15 września 1920 r. Podajemy ten wywiad nieautoryzowany w przekładzie z oryginału francuskiego.*

— Tak, pokój! Jestem pewien, że Polska gorąco go pragnie i nie mogę zaprzeczyć, że cały naród żywi uczucia pokojowe. Ale do zawarcia pokoju trzeba dwojga... i przede wszystkim należy znaleźć się wobec przeciwnika, na którego logice możnaby polegać. Nasz przeciwnik jest nieobliczalny. Zawsze oczekuję od niego niespodzianek i byłbym bardzo zdziwiony, gdyby ich nam nie dostarczyły dyskusje, podczas których zaznaczy się przeciwieństwo naszych tez.

Ponadto, mam wrażenie, że delegaci sowieccy będą bardzo wymagający co do wszelkich kwestyj terytorialnych, politycznych i gospodarczych. Bo oto, widzi pan, mają oni dużo powodów do uważania siebie za upoważnionych do stawiania wygórowanych żądań.

*Pragnąłem, żeby Naczelnik Państwa bliżej określił swoją myśl.*

— Nie mógłbym uzasadnić wypowiedzianego przed chwilą poglądu, nie urażając tym nikogo<sup>1)</sup>. Wolę się od tego

<sup>1)</sup> Może być mowa zarówno o ówczesnym stanowisku Lloyd'a George'a, jak i o taktyce pewnych partyj polskich.

powstrzymać, tak, jak wolę dla tych samych powodów, żebyśmy nie mówili o ustaleniu naszych wschodnich granic.

*Odpowiadając na pytanie co do trwałości pokoju, mogącego wynikać z konferencji w Rydze, Marszałek Piłsudski wyraża się jak następuje:*

— Położenie, w jakim znajduje się Rosja, czyni ją niebezpieczną dla sąsiadów. Ustrój jej pozbawiony jest wszelkiej trwałości. Nie odpowiada on uczuciom ludności. Ażeby zapewnić sobie autorytet wewnątrz, ludzie stojący na czele tego ustroju, będą szukali zaczepki na zewnątrz. Użyją siły względem narodów, które ich otaczają. Z drugiej znów strony, bolszewizm zniszczył kraj. Wskutek swej nędzy naród rosyjski jest dla nas groźny... Oto dlaczego, nawet gdyby jutro podpisano pokój, położenie nasze byłoby i nadal krytyczne.

Wbrew temu, co powiedziałem przed chwilą, z całego serca pragnę nadejścia jak najrychlej dnia, w którym Polacy i Rosjanie, zapomniawszy odwiecznych waśni swych ojców, dziadów i pradziadów, dojdą do zgodnego współzycia. Zapewne, w sercach i w mózgach pozostały liczne ślady dawnych walk. Będzie to zadaniem tych, którzy przyjdą po nas, żeby zatrzeć te ślady i dołożyć wszelkich starań, aby obydwie narody mogły iść każdą swoją drogą, nie szarpiąc się nawzajem.

*Gdy wymówiłem słowo «Litwa», Marszałek odezwał się głucho:*

— Nie, nie będę mówił o Litwie. Chociaż prowokowani, nawet atakowani przez nią, pragniemy uniknąć krwawej walki z tym krajem<sup>1)</sup>, który pchają do zbrodniczej zaczepki pewne ambicje, podtrzymywane przez Niemców. Aż do ostatniej chwili będziemy czekali z akcją wojskową. Głos mają dyplomaci, którzy szukają płaszczyzny porozumienia. Nie chcę formułować opinii, która mogłaby im przeszkadzać, albo na nich wpływać.

Zachowam również milczenie w sprawie Ukrainy. Mogę panu jedynie powiedzieć, że jest zbyt bogata. Wiele oczu jest w nią wpatrzonych. Rosja, tak zubożała wskutek nieszczęść, spadających na nią od szeregu lat, Rosja, której brak wszystkiego, zwraca się w stronę tego obfitego spichrza. Moskwa usiłuje pozyskać Ukraińców dla swej sprawy i uwieść ich swą doktryną, żeby ich wyzyskać.

A poza tym są jeszcze inne oczy, które patrzą z bardzo

---

<sup>1)</sup> Komunikat Min. Spr. Zagr. z dnia 5 września 1920 r. wspomina o fakcie, iż kilka oddziałów litewskich, które rozbrojono, natychmiast wypuszczono, oddając im broń.

daleka, i których wzrok kieruje się na wszystkie strony świata, gdzie się znajdują bogactwa...

Ale raz jeszcze wolę się powstrzymać od wypowiedzenia się z obawy, jak to już niedawno mówiłem, przed urażeniem kogoś...

*Mówię Marszałkowi następnie o stosunkach Polski z innymi jej sąsiadami: Niemcami i Czechosłowacją.*

— Oto już siedem lat, jak kraj nasz przechodzi okropności wojny. Ucierpiał dużo. Niektóre z jego dzielnic są prawie zrujnowane. Nasuwa się konieczność wielkiej pracy organizacyjnej i wyzyskania jego zasobów naturalnych.

Pracę tę można skutecznie wykonać jedynie z chwilą nastania pokoju. Znaczy to, że pragniemy utrzymać, o ile to jest możliwe, serdeczne stosunki z naszymi sąsiadami, ze wszystkimi sąsiadami.

Ale to zależy od nich. O Niemczech powiem to samo, co mówiłem o Rosji. Nie mogąc jeszcze przyjść do siebie po ciosie, jaki im zadano, trwają one w zdziwieniu i niepewnie stoją na nogach. Ruchy ich, dążące do odzyskania równowagi, są bezładne. Poza tym brak im wielu rzeczy, które miałyby ochotę wziąć u innych.

Mieć podobnego sąsiada nie jest rzeczą budzącą uczucie pewności.

Czechosłowacja, złożona z różnorodnych elementów, będących w stanie ciągłego wrzenia, jest również dla nas powodem wielkich trosk o przyszłość.

— *Chciałbym, żeby Marszałek powiedział mi coś o gen. Wranglu<sup>1)</sup>.*

— Nie dzisiaj, jeżeli pan pozwoli. Może za kilka tygodni...  
*Następnie skupia się raz jeszcze i mówi mi o Francji.*

— Tak, jak kraj pana pragnie Polski niezależnej, tak my, Polacy, chcemy Francji silnej, swobodnej w swych postanowieniach. Obydwa kraje mają do tego stopnia wspólne interesy, że zarówno obecnie, jak i w przyszłości, powinny żywić nadal względem siebie uczucie przyjaźni, jakie je łączyło w przeszłości.

Wymagają tego serce i rozum.

---

<sup>1)</sup> Generał rosyjski bar. Piotr Wrangel był dowódcą armii przeciwbolszewickiej, działającej na południu Rosji. W połowie sierpnia 1920 r. Francja uznała rząd gen. Wrangla.